

Sygn. akt IV Ua 12 /19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2019r.

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Bogusław Łój

Sędziowie : Hanna Rawska

Rafał Skrzypczak

Protokolant : st.sek.sąd. Barbara Serzysko

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2019r. w Zielonej Górze

na rozprawie

sprawy z odwołania K. Ś. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

o jednorazowe odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zielonej Górze IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 9.05.2019r. (sygn. akt IV U 91/ 18)

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że:

1. przyznaje wnioskodawczyni K. Ś. (1) prawo do

jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy prowadzonej działalności gospodarczej ze skutkiem śmiertelnym z dnia 16.09.2016r., po zmarłym Z. Ś. w wysokości 72.850 zł słownie (siedemdziesiąt dwa tysiące osiemset pięćdziesiąt złotych)

2. oddala odwołanie w pozostałym zakresie,

II. oddala apelację pozwanego w pozostałej części,

III. zasądza od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. na rzecz wnioskodawczyni K. Ś. (1) kwotę 100 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

sędzia Rafał Skrzypczak sędzia Bogusław Łój sędzia Hanna Rawska

Sygn. akt IV Ua 12/19

UZASADNIENIE

Decyzją z 24.11.2017 r., znak: (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. odmówił wnioskodawczyni K. Ś. (1) prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy prowadzonej działalności gospodarczej ze skutkiem śmiertelnym z 16.09.2016 r. po zmarłym mężu Z. Ś..

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy powołał się na przepis art. 6 ust. 2 i 3 ustawy z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. ZUS odmówił K. Ś. (1) przyznania jednorazowego odszkodowania po zmarłym mężu, ponieważ z posiadanej dokumentacji wynikało, że na dzień wypadku, tj. 16.09.2016 r. wystąpiło zadłużenie z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne przekraczające kwotę 6,60 zł.

Odwołanie od ww. decyzji złożyła K. Ś. (1), wnosząc o uchylenie tej decyzji.

Uzasadniając swoje stanowisko wnioskodawczyni podnosiła, że zmarły mąż – płatnik składek Z. Ś. rozpoczął działalność gospodarczą w roku 1984. Płatności wobec ZUS i Urzędu Skarbowego regulował zawsze terminowo. W wyniku przeprowadzonej u niego kontroli za okres od grudnia 2012 r. do grudnia 2013 r. ustalono, że Z. Ś. nie naliczył części składek. W protokole kontrolnym ustalono kwoty zaległości.

Jednakże Z. Ś. po zakończeniu kontroli wpłacił do ZUS jednorazowo kwotę zaległości wraz z odsetkami. Była to jedyna sytuacja, w okresie całej prowadzonej działalności gospodarczej, w której mąż wnioskodawczyni zapłacił należne składki po terminie.

Odwołująca się wywodziła, że 2 dni przed otrzymaniem decyzji odmownej w przedmiocie jednorazowego odszkodowania, odebrała list z ZUS adresowany do nieżyjącego płatnika składek – Z. Ś., zawiadamiający go o wszczęciu postępowania w sprawie ustalenia wysokości należnych składek na ubezpieczenia.

Według wezwania mąż odwołującej się – płatnik składek, nie uregulował składek za miesiące VIII, IX 2013 r. i II, V, VI 2015 r. Kwoty zaległości były kwotami nie wynikającymi ze złożonych deklaracji i trudno ustalić w jaki sposób powstały. W grudniu 2017 r. przysły jeszcze dwa listy z ZUS adresowane na męża odwołującej się, jednak nie udało się jej ich odebrać. Przez rok czasu od momentu śmierci płatnika składek, ZUS nie poinformował spadkobierców o istniejących zaległościach. Dopiero w momencie wydania decyzji o odmowie wypłaty świadczeń wnioskodawczyni dowiedziała się przez przypadek o zaległościach. Odwołująca się, na potwierdzenie słuszności swojego stanowiska, powołała się na orzecznictwo Sądu Najwyższego. Według odwołującej się, nie można zaakceptować sytuacji, w której ZUS mógłby z własnej opieszałości w informowaniu płatnika o zadłużeniu składkowym wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne w postaci odmowy wypłaty świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

W uzasadnieniu ZUS wskazał, że Z. Ś. prowadził działalność gospodarczą od 05.12.1984 r., zaś 16.09.2016 r. uległ wypadkowi śmiertelnemu. Organ rentowy uznał zdarzenie za wypadek przy wykonywaniu zwykłych czynności przy prowadzeniu działalności gospodarczej.

13.09.2017 r. złożono wniosek o wypłatę jednorazowego odszkodowania po wypadku przy pracy zmarłego Z. Ś.. 06.11.2018 r. przesłano żonie płatnika składek – K. Ś. (1) kartę wypadku z 16.09.2016 r.

Następnie organ zacytował przepis art. 6 ustawy z 28.11.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, akcentując, że prawo do świadczeń, o których mowa w ust. 1 pkt 1, 2, 4, 5 i 11, przedawnia się, jeżeli zadłużenie, o którym mowa w ust. 2, nie zostanie uregulowane w ciągu 6 miesięcy od dnia wypadku lub od dnia złożenia wniosku o przyznanie tych świadczeń z tytułu choroby zawodowej.

Organ rentowy wywodził, że na dzień wypadku zadłużenie z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej przez Z. Ś., z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, przekraczało kwotę 6,60 zł i nie zostało uregulowane w terminie 6 miesięcy od dnia wypadku.

Wobec powyższego zaskarżoną decyzją z 24.11.2017 r. odmówiono prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy prowadzeniu działalności gospodarczej ze skutkiem śmiertelnym po zmarłym Z. Ś..

ZUS wywodził, że na podstawie akt ustalono, iż w okresie od 21.01.2015 r. do 27.01.2015 r. przeprowadzono kontrolę u płatnika składek (...)Z. Ś. w Z.. Podczas kontroli ustalono, że ww. za okres od 05.12.2012 r. do 31.10.2013 r. nie naliczył składek na ubezpieczenia społeczne i Fundusz Pracy za siebie jako osobę prowadzącą działalność gospodarczą. Płatnik składek sam złożył korekty za okres wskazany w protokole kontroli. 31.03.2015 r. opłacono składki wraz z odsetkami w niepełnej wysokości, tj. w kwocie 7 893,55 zł. Do zapłaty pozostała różnica składki za miesiąc 08.2013 r. – kwota 59,69 zł oraz 09.2013 r. – 221,22 zł oraz odsetki.

26.02.2016 r. wysyłano do płatnika wezwanie do zapłaty za różnice składek za miesiące 08.2013 r. i 09.2013 r., a także różnice składek za miesiące 02.2015 r., 05.2015 r., 06.2015 r. (wpłaty w niepełnej wysokości).

16.03.2016 r. płatnik zgłosił wniosek o rozliczenie konta. Pismem z 18.03.2016 r. dokonano rozliczenia konta i wskazano, że konto wskazuje zaległość na ubezpieczenia społeczne w kwocie 311,03 zł, różnica składek za miesiące 08.2013 r. i 09.2013 r., 02.2015 r., 05.2015 r., 06.2015 r. Pismo wysłano 18.03.2016 r. na adres płatnika. ZUS wywodził więc, że do dnia wypadku płatnik był świadomy istniejących na koncie zaległości.

21.11.2017 r. wysłano zawiadomienie o wszczęciu z urzędu postępowania w sprawie określenia zaległości wysokości należności z tytułu składek ze wskazaniem okresu i wysokości zaległości wraz z odsetkami na adres płatnika. Pismo zostało odebrane 23.11.2017 r. przez K. Ś. (1). 01.12.2017 r. wysłano zawiadomienie o zakończeniu postępowania, pozostało ono nieodebrane ze skutkiem doręczenia w aktach. Natomiast 03.01.2018 r. wydano decyzję o umorzeniu postępowania jako bezprzedmiotowego wobec opłacenia należności wpłatami z 29.11.2017 r.

Pismo wysłane 04.01.2018 r. pozostawiono ze skutkiem doręczenia w aktach.

Jednocześnie 23.01.2018 r. wpłynął wniosek dotyczący informacji na temat stanu konta płatnika zgłoszony przez J. J.. Pismem z 06.02.2018 r. odmówiono udzielenia odpowiedzi z uwagi na brak właściwego umocowania w tym zakresie osoby wnioskującej. Jednocześnie po przeprowadzonym postępowaniu wyjaśniającym ustalono również, że wpłata została dokonana przez niezidentyfikowaną osobę, zatem nie mogła zostać zaliczona na poczet zaległości. Pismem z 27.03.2018 r. poinformowano żonę Z. Ś. o powyższych okolicznościach i wysokości zadłużenia w kwocie 310,91 zł i odsetki 72 zł na 16.09.2016 r.

Ponadto ZUS odniósł się także do osoby J. J., kwestionując jej umocowanie do występowania w sprawie.

Organ zaznaczał, że dopiero 29.11.2017 r. należność została uregulowana, jednakże nie wskazano osoby dokonującej jej uregulowania, co budzi wątpliwość w zakresie wcześniejszych działań dotyczących opłacenia składek, których wynikiem było opłacenie składek w niepełnej wysokości. Nadto w ocenie organu rentowego wpłata ta nie może zostać zaksięgowana na poczet zaległości, bowiem nie została dokonana przez spadkobierców w ramach postępowania o przeniesieniu odpowiedzialności. Nadto pozwany wywiódł, że zgodnie z obowiązującymi przepisami wobec śmierci płatnika składek uregulowanie zadłużenia jest możliwe dopiero po wydaniu decyzji o przeniesieniu odpowiedzialności na spadkobierców za zobowiązania z tytułu składek. Z uwagi na wysokość zobowiązania postępowanie takie wszczyna się na wniosek strony, dlatego też wpłata dokonana przez niezidentyfikowaną osobę nie mogła wywołać żadnego skutku prawnego w zakresie istniejących zaległości.

W toku postępowania odwołująca się zmodyfikowała swoje stanowisko (k. 28) i zamiast uchylecia decyzji wnioskuje o jej zmianę poprzez zasądzenie na jej rzecz jednorazowego świadczenia z tytułu wypadku przy prowadzeniu działalności gospodarczej po osobie zmarłej.

Nadto w piśmie procesowym z 14.05.2019 r. odwołująca się wywołała, że zaskarżona decyzja została wydana z naruszeniem przepisów o charakterze procesowym i materialnoprawnych, tj. m.in.:

- art. 7, art. 77 i 80 k.p.a. przez działanie organu rentowego polegające na niewyczerpującym rozpatrzeniu materiału dowodowego, dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, naruszeniu zasady prawdy obiektywnej,

- art. 8 i art.107 k.p.a. poprzez zbyt ogólne uzasadnienie decyzji,

- art. 9 k.p.a. poprzez jego niezastosowanie, tj. niepoinformowanie wnioskodawczyni o przysługujących jej prawach i obowiązkach, które musi zrealizować, aby otrzymać sporne świadczenie, pomimo że organ rentowy jest zobowiązany do informowania stron o okolicznościach faktycznych i prawnych które mogą mieć wpływ na ustalenie ich praw i obowiązków będących przedmiotem postępowania,

- art. 6 ust.1 pkt.5 ustawy wypadkowej poprzez jego niezastosowanie i błędne przyjęcie, że w niniejszej sprawie ziszcza się przesłanka przedawnienia, o której mowa w ust.3 rzeczzonego przepisu,

- art. 67 ust. 3 ustawy z 25.06.1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby lub macierzyństwa, tzw. ustawy zasiłkowej – w zw. z art. 58 ustawy wypadkowej poprzez jego niezastosowanie, pomimo że w przedmiotowej sprawie ziszczały się przesłanki w tym przepisie wskazane,

- art. 5 k.c. poprzez jego naruszenie polegające na nadużyciu pozycji dominującej oraz posiadanych przez organ rentowy uprawnień przejawiających się w arbitralnej interpretacji przepisów prawa.

W uzasadnieniu odwołująca się podkreśliła, że 21.11.2017 r. organ rentowy wysłał zawiadomienie o wszczęciu z urzędu postępowania w sprawie określenia wysokości należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, a wezwanie to zostało skierowane do osoby zmarłej i nastąpiło po upływie roku od objęcia spadku po zmarłym Z. Ś. i pokrywało się w terminie ze złożonym przez K. Ś. (1) wnioskiem o jednorazowe odszkodowanie. Następnie 03.01.2018 r. organ rentowy wydał decyzję o umorzeniu postępowania jako bezprzedmiotowego wobec opłacenia należności 29.11.2017 r. Tym samym organ rentowy wydał decyzję dotyczącą osoby nieżyjącej oraz uznał okoliczność, że nastąpiło uregulowanie zaległości płatnika Z. Ś.. Nadto wnioskodawczyni powołała się na naruszenie zasad wynikających z art. 9 k.p.a. i art. 5 k.c. i przywołała na poparcie swoich twierdzeń orzeczenia Sądu Najwyższego, m.in. dotyczące charakteru prawnego przedawnienia prawa do jednorazowego odszkodowania (wyrok SN z 11.03.2015 r., sygn. akt III UK 149/14, uzasadnienie wyroku SN z 06.01.2009 r., sygn. akt II UK 118/08).

W odpowiedzi na powyższe pismo organ rentowy podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Wyrokiem z 09.05.2019 r., sygn. akt IV U 91/18, Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał wnioskodawczyni prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy prowadzonej działalności gospodarczej ze skutkiem śmiertelnym z 16.09.2016 r. po zmarłym Z. Ś. w wysokości 82 531 zł (pkt I), zasądził od pozwanego na rzecz wnioskodawczyni kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił, że Z. i K. Ś. (1) pozostawali w związku małżeńskim.

Z. Ś. od 1984 roku prowadził działalność gospodarczą na podstawie wpisu do (...) i opłacał składki. Miał status osoby ubezpieczonej.

Działalność gospodarczą prowadził tylko mąż odwołującej się – Z. Ś.. K. Ś. (1) nie interesowała się sprawami związanymi z firmą, nie była jego pełnomocnikiem, nie pomagała mu w prowadzeniu działalności gospodarczej.

19.12.2014 r. organ rentowy wystosował do Z. Ś. zawiadomienie o zamiarze wszczęcia kontroli, zawiadomienie to zostało doręczone Z. Ś. 09.01.2015 r.

Gdy Z. Ś. otrzymał zawiadomienie o kontroli z ZUS, udzielił ustnego pełnomocnictwa do prowadzenia spraw księgowych J. S..

Pełnomocnictwo to zostało zgłoszone do ZUS 13.01.2015 r.

Z. Ś. 19.01.2015 r. sporządził pisemne pełnomocnictwo dla J. S.. Zostało ono doręczone do ZUS i widnieje w aktach ZUS.

W okresie od 21.01.2015 r. do 27.01.2015 r. ZUS przeprowadził kontrolę u płatnika składek (...) Z. Ś. w Z..

Zgodnie z protokołem kontroli z 27.01.2015 r. ustalono, że ww. za okres od 05.12.2012 r. do 31.10.2013 r. płatnik składek nie naliczył składek na ubezpieczenia społeczne w łącznej kwocie 7 103,55 zł i Fundusz Pracy w kwocie 590,94 zł – za siebie jako osobę prowadzącą działalność gospodarczą.

Protokół kontroli został doręczony Z. Ś..

Po zapoznaniu się z protokołem kontroli J. S. zrobiła korekty dokumentów rozliczeniowych ZUS DRA za okres od 01.12.2012 r. do 31.12.2013 r. i elektronicznie wysłała je do ZUS 24.02.2015 r. oraz złożyła wniosek o rozłożenie zaległości na raty.

Z. Ś. zdecydował zaległość zapłacić jednorazowo, aby uniknąć formalności.

31.03.2015 r. Z. Ś. dokonał wpłaty na poczet zaległości kwoty 7 893,55 zł.

Zapłacona przez Z. Ś. kwota 7 893,55 zł była kwotą niepełną. Do zapłaty pozostała różnica składki za miesiące 08.2013 r., 09.2013 r., 02.2015 r., 05.2015 r., 06.2015 r., w sumie kwota 311,03 zł.

Od 2016 r. za rozliczenia Z. Ś. w ZUS odpowiadała M. S. – inspektor ZUS.

26.02.2016 r. M. S. sporządziła wezwanie do zapłaty z tytułu należnych składek dla Z. Ś. na kwotę 370,03 zł (311,03 zł składki oraz 59,00 zł odsetki).

Przesyłka została nadana 29.02.2016 r.

Po otrzymaniu wezwania Z. Ś. przyszedł do M. S. w sprawie wyjaśnienia istniejących zaległości. Towarzyszyła mu żona K. Ś. (1).

M. S. wyjaśniła, że należność za nieopłacone składki wpłynęła, lecz w niepełnej wysokości, stąd wezwanie do zapłaty różnicy.

Wobec powyższego Z. Ś. wystosował do ZUS pismo z prośbą o podanie stanu konta.

18.03.2016 r. ZUS wystosował do Z. Ś. pisemną odpowiedź w sprawie rozliczenia konta wskazując, że występuje różnica składek na ubezpieczenie społeczne za sierpień i wrzesień 2013 r. oraz luty, maj i czerwiec 2015 r. wynosiła 311,03 zł plus odsetki na dzień 25.03.2016 r. – 61,00 zł.

Przesyłka została wysłana 18.03.2016 r. listem zwykłym bez potwierdzenia odbioru.

16.09.2016 r. Z. Ś. w godzinach porannych wyszedł z domu do pracy. W ramach wykonywania zwykłych czynności związanych z pozarolniczą działalnością gospodarczą miał wykonać 6 kursów z piaskiem do J.. Na trasie K. Z. Ś. zjechał na lewą stronę jezdnii i dachując wpadł do przydrożnego rowu. W wyniku wypadku Z. Ś. poniósł śmierć na miejscu.

W związku z zaistniałym zdarzeniem Prokuratura Rejonowa w Zielonej Górze wszczęła śledztwo.

K. Ś. (1) we wrześniu 2016 r. udała się do ZUS, aby załatwić sprawę renty rodzinnej po zmarłym mężu. W trakcie rozmowy pracownik ZUS poinformował odwołującą się, że przysługuje jej także prawo do jednorazowego

odszkodowania. Od pracownika ZUS udzielającego informacji na Sali Obsługi Klienta uzyskała informację, że ze złożeniem wniosku o jednorazowe odszkodowanie musi poczekać do zakończenia postępowania w Prokuraturze.

Wobec informacji, jakie K. Ś. (1) uzyskała od pracownika pozwanego, nie złożyła wówczas wniosku o jednorazowe odszkodowanie.

Postanowieniem z 21.02.2017 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Zielonej Górze w sprawie (...)umorzył śledztwo w sprawie wypadku w ruchu lądowym zaistniałego 16.09.2016 r. na trasie K.-J., podczas którego kierujący samochodem ciężarowym Z. Ś. zjechał na lewą stronę jezdni i dachując wpadł do przydrożnego rowu, w wyniku czego poniósł śmierć na miejscu, tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

Na postanowienie prokuratora zażalenie do sądu złożyła m.in. odwołująca się K. Ś. (1).

Sąd Rejonowy w Zielonej Górze postanowieniem z 6.06.2017 r. w sprawie VII Kp 161/17 utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie prokuratora.

13.09.2017 r., po zakończeniu postępowania karnego, K. Ś. (1) złożyła do ZUS zawiadomienie o wypadku.

Również 13.09.2017 r., po zakończeniu postępowania karnego, K. Ś. (1) złożyła wniosek do ZUS o jednorazowe odszkodowanie.

27.10.2016 r. przez notariusza A. S. został sporządzony akt poświadczenia dziedziczenia po zmarłym Z. Ś..

03.11.2017 r. ZUS zakwalifikował zdarzenie jako wypadek przy pracy.

W listopadzie 2017 r. M. S. zorientowała się, że zaległość z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne i fundusz pracy nie została przez Z. Ś. w całości zapłacona i 20.11.2017 r. ZUS wystosował do niego pismo – zawiadomienie o wszczęciu z urzędu postępowania w sprawie określenia wysokości należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne wskazując, że należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne za okres od 08.2013 r. do 06.2015 r. wynoszą 408,91 zł.

K. Ś. (1) odebrała pismo adresowane do jej zmarłego męża 23.11.2017 r.

Skontaktowała się z J. S., która prowadziła wcześniej sprawy księgowe zmarłego męża odwołującej się i poinformowała ją o istniejących zaległościach.

24.11.2017 r. J. S. i K. Ś. (1) zawarły umowę o świadczenie usług księgowych.

Decyzją (znak (...)) z 24.11.2017 r. ZUS odmówił K. Ś. (1) prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy prowadzonej działalności gospodarczej.

29.11.2017 r. J. S., posiadając ustne pełnomocnictwo od K. Ś. (1), przelała na konto ZUS całą należność wskazaną w ww. piśmie ZUS. Pieniądze na dokonanie wpłaty przekazała K. Ś. (1).

Kwota zaległości pod koniec listopada wpłynęła na konto organu rentowego.

01.12.2017 r. ZUS wystosował zawiadomienie zaadresowane do Z. Ś. o wyznaczeniu terminu na wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów w sprawie określenia wysokości należności w związku z wszczętym z urzędu postępowaniem w sprawie określenia wysokości należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne.

Zawiadomienie zostało wysłane 01.12.2017 r.

Decyzją z 03.01.2017 r. organ rentowy umorzył postępowanie w sprawie wobec opłacenia należności opłatą z 29.11.2017 r.

29.12.2017 r. K. Ś. (1) złożyła wniosek o rentę rodzinną w związku z wypadkiem przy pracy.

23.01.2018 r. J. S. wystosowała drogą elektroniczną wniosek do ZUS o rozliczenie konta płatnika składek Z. Ś..

Pismem z 30.01.2018 r. ZUS poinformował J. S., że nie jest ona osobą upoważnioną do uzyskania informacji na temat stanu konta Z. Ś..

06.03.2018 r. K. Ś. (1) była w ZUS i rozmawiała z M. S., aby wyjaśnić sporne zaległości na koncie Z. Ś. i dokonanej 29.11.2017 r. wpłaty na poczet tych zaległości. M. S. sporządziła notatkę na tę okoliczność.

Decyzją z 23.03.2018 r., znak (...), ZUS odmówił K. Ś. (1) prawa do renty rodzinnej w związku z wypadkiem przy pracy po zmarłym mężu. Jako podstawę odmowy podano tę samą przyczynę, co w przypadku jednorazowego odszkodowania – występujące zadłużenie z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne na kwotę przekraczającą 6,60 zł.

27.03.2018 r. ZUS wystosował do K. Ś. (1) pismo wyjaśniające, że aby uregulować zadłużenie po zmarłym Z. Ś. musi wystąpić do ZUS z wnioskiem o wydanie decyzji o przeniesieniu odpowiedzialności za zobowiązania z tytułu składek na spadkobierców.

Decyzją z 13.06.2018 r. nr (...) o przeniesieniu odpowiedzialności za zobowiązania z tytułu składek ZUS określił wysokość zobowiązań zmarłego Z. Ś. na dzień otwarcia spadku na łączną kwotę 382,91 zł.

K. Ś. (1) ponownie dokonała wpłaty zaległości.

Sąd Rejonowy ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o zebrane w sprawie dokumenty urzędowe i prywatne. Zostały one sporządzone przez podmioty do tego uprawnione, w formie prawem przewidzianej, a żadna ze stron postępowania nie kwestionowała ich autentyczności, do czego i sąd nie znalazł racjonalnych powodów. W sprawie istotne znaczenie miały osobowe źródła dowodowe. W zasadzie nie sposób żadnych z nich uznać za niewiarygodne. J. S. była księgową zmarłego Z. Ś., a później współpracowała ze spadkobierczynią ww., zaś M. S. była inspektorem w ZUS. Pomimo, że teoretycznie związki obu świadków ze stronami są oczywiste, to jednak z zeznań nie wynikało, aby którykolwiek ze świadków był nieobiektywny.

Jedynie w części Sąd Rejonowy nie uwzględnił zeznań M. S., a mianowicie co do okoliczności, że podczas rozmowy w marcu 2018 r. wnioskodawczyni nie wiedziała, kto dokonał wpłaty na pokrycie należności 29.11.2017 r. W ocenie ww. sądu zeznania świadka w tej kwestii są nielogiczne i dowolne i jako sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym nie zasługiwały na uwzględnienie. Pozostałe zeznania złożone przez świadków korespondują z pozostałymi dowodami. Ponadto sąd I instancji dał wiarę zeznaniom odwołującej się, uznając jej zeznania za wiarygodne, logiczne i spójne. Choć jednocześnie uwadze ww. sądu nie umknęła nieścisłość. Mianowicie K. Ś. (1) zaprzeczyła, jakoby była z mężem w ZUS w sprawie wezwania, co było zgoła odmienne od twierdzeń świadka M. S.. Do kwestii tej sąd I instancji odniósł się w dalszej części uzasadnienia.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził, że odwołanie, jako zasadne, zasługiwało na uwzględnienie.

W rozpoznawanej sprawie bezspornym było, że K. Ś. (1) i Z. Ś. byli małżeństwem. Z. Ś. był płatnikiem składek w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. 16.09.2016 r. Z. Ś. poniósł śmierć w wyniku wypadku komunikacyjnego, który przez organ rentowy został zakwalifikowany jako wypadek przy prowadzeniu działalności gospodarczej. K. Ś. (1) oraz trójka dorosłych dzieci byli spadkobiercami po zmarłym.

Spór pomiędzy stronami zasadzał się na kwestii prawa do jednorazowego odszkodowania. K. Ś. (1) wystąpiła do ZUS o jego wypłatę, zaś pozwany odmówił wypłaty, powołując się na przedawnienie prawa do jednorazowego odszkodowania z uwagi na zaległość na koncie płatnika składek przekraczającą 6,60 zł, która nie została uregulowana w ciągu 6

miesiący od dnia wypadku. Zaległość miała wynikać z różnicy nieuiszczonej składki, do której zapłaty Z. Ś. został zobowiązany po przeprowadzeniu kontroli. Zaległość wynosiła 311,03 zł.

Sąd Rejonowy przytoczył przepisy ustawy z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych – art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 6 ust. 2 pkt 1, art. 6 ust. 3 i 4 – by stwierdzić, że ustawa wypadkowa uzależniła możliwość skorzystania przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność z prawa do świadczeń od sposobu wywiązywania się przez nie z obowiązków w zakresie obliczania i odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne.

Przekładając powyższe na realia rozpoznawanej sprawy sąd I instancji stwierdził, że decyzja ZUS nie była zasadna.

Sąd ten przypomniał stanowisko organu rentowego oraz poglądy orzecznictwa, by stwierdzić, że w przedmiotowej sprawie K. Ś. (1) wykazywała należytą dbałość o własne interesy. Mąż odwołującej się zmarł 16.09.2016 r. Zgodnie z wiarygodnymi zeznaniami odwołującej się, których organ rentowy skutecznie nie podważył, jeszcze we wrześniu 2016 r. wnioskodawczyni udała się do siedziby ZUS, aby uzyskać informację odnośnie renty rodzinnej. Tam dowiedziała się także o możliwości złożenia wniosku o jednorazowe odszkodowanie. Wówczas, jak przekonywająco zeznała K. Ś. (1), od pracownika ZUS udzielającego w siedzibie organu informacji petentom, dowiedziała się, że ze złożeniem wniosków powinna poczekać do czasu zakończenia toczącego się śledztwa w sprawie wypadku męża. K. Ś. (1) zgodnie z pouczeniem, jakie uzyskała, czekała na decyzje organów prowadzących postępowanie karne. Gdy odwołująca się dysponowała już prawomocnym orzeczeniem (Sąd Rejonowy utrzymał w mocy postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej) udała się do ZUS, by złożyć stosowne wnioski.

Przebieg zdarzeń przedstawiony przez odwołującą się (w żadnej mierze nie został podważony przez ZUS) potwierdzają czynności przez nią podjęte. Czynności te jednoznacznie wskazywały, że dostosowała się ona do informacji jakie uzyskała w ZUS. Po wizycie w ZUS K. Ś. (1) podejmowała czynności, lecz tylko w związku z toczącym się postępowaniem karnym oraz w związku ze stwierdzeniem dziedziczenia po zmarłym mężu. Postępowanie karne zakończyło się 06.06.2017 r. W ocenie Sądu Rejonowego, wobec pouczenia z ZUS, że ze złożeniem wniosku o jednorazowe odszkodowanie skarżąca powinna poczekać na zakończenie postępowania w Prokuraturze, dopiero ta data wyznacza początek biegu sześciomiesięcznego terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 6 ust. 3 ustawy wypadkowej.

Spadkobierczyni po zmarłym Z. Ś. dostosowała podejmowane przez siebie czynności do informacji jakie uzyskała w ZUS. Nie sposób odwołującej się uczynić zarzutu, że do czasu zakończenia postępowania w Prokuraturze nie złożyła wniosku o jednorazowe odszkodowanie oraz że w terminie 6 miesięcy od dnia wypadku nie uregulowała zadłużenia, a tym bardziej wyciągać negatywnych skutków prawnych, gdyż postępowala zgodnie z wytycznymi organu rentowego.

Powołując się na stanowisko orzecznictwa, sąd I instancji podał, że działania odwołującej się podyktowane były wytycznymi, jakie uzyskała od pracownika pozwanego. W ocenie ww. sądu, gdyby we wrześniu 2016 r. wnioskodawczyni uzyskała rzetelną i wyczerpującą informację, że jako spadkobierczyni musi ustalić, czy jej zmarły mąż nie miał zaległości w płaceniu składek na kwotę przekraczającą 6,60 zł, którą musi uiścić w terminie 6 miesięcy od wypadku, bo inaczej nastąpi przedawnienie jej prawa do jednorazowego odszkodowania, podjęłaby ona wszelkie działania, aby w terminie tym tę zaległość zapłacić. Tymczasem odwołująca się, działając w zaufaniu do organów państwa, zgodnie z uzyskaną informacją od pracownika ZUS, czekała ze złożeniem wniosku do prawomocnego zakończenia śledztwa. Jak zeznała: „ja sobie spokojnie czekałam i wniosków tych nie składałam”.

Sąd Rejonowy podkreślił, że wnioskodawczyni, jako spadkobierca zmarłego płatnika składek, nie była i nie musiała być zorientowana w zaległościach na koncie zmarłego płatnika, jak próbował to wykazywać pozwany.

W ocenie ww. sądu, okoliczność, na którą powołuje się pozwany, że w lutym 2016 r. towarzyszyła mężowi podczas jego rozmowy z pracownikiem ZUS w zakresie zaległości na koncie, nie znaczy, że po śmierci męża o tych zaległościach wiedziała, skoro dalsze formalności związane z zapłatą zaległości załatwiał już sam płatnik składek ze swą księgową J. S.. Sąd Rejonowy dał wiarę zaznaniom wnioskodawczyni, że nigdy nie pomagała mu w prowadzeniu działalności

ani nie interesowała się sprawami firmy. Mogła przecież wówczas uzyskać od męża informację, że całą sprawę wyjaśni sam ze swoją księgową.

Zdaniem sądu I instancji, w przedmiotowej sprawie udzielenie przez pracownika pozwanego nierzetelnej i nieprawidłowej informacji, że ze złożeniem wniosku o jednorazowe odszkodowanie wnioskodawczyni powinna poczekać do zakończenia śledztwa, zaszkodziło tym, że odwołująca się wniosek ten złożyła dopiero 13.09.2017 r., czyli prawie rok po wypadku, a tym samym doprowadziło do przedawnienia się prawa wnioskodawczyni do jednorazowego odszkodowania. Z materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że wnioskodawczyni czekała na zakończenie śledztwa, bo do czasu jego zakończenia nie złożyła żadnych wniosków o przysługujące jej świadczenia ani o jednorazowe odszkodowanie, ani o rentę rodzinną.

Dlatego też w ocenie Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie błędne i nierzetelne pouczenie pracownika pozwanego nie mogło doprowadzić do pozbawienia spadkobiercy zmarłego prawa do jednorazowego odszkodowania.

Sąd ten nie podzielił również stanowiska organu rentowego w zakresie nieuznania za prawidłową wpłaty dokonanej przez wnioskodawczynię 29.11.2017 r. w celu spłaty zadłużenia.

Przy czym przy ocenie tej należało również uwzględnić nieprawidłowości w działaniu organu rentowego i jego skutków wobec płatnika składek, a następnie jego spadkobiercy.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że w 2015 r., po przeprowadzeniu kontroli, ZUS stwierdził, że Z. Ś. posiadał zaległości w płaceniu składek. Z. Ś. tytułem zaległości wpłacił 31.03.2015 r. jednorazowo kwotę 7 893,55 zł na konto ZUS. Nie było wątpliwości, że pieniądze te wpłynęły na konto organu rentowego. Okazało się jednak, że wpłacona kwota nie pokryła w całości istniejących zaległości na jego koncie. Sprawami księgowymi Z. Ś. zajmowała się wówczas J. S..

O tym, że jednak istnieje zaległość na koncie, informacja do płatnika składek dotarła w lutym 2016 r. wraz z wezwaniem do zapłaty różnicy pomiędzy składkami należnymi a wpłaconymi w kwocie 311,03 zł plus odsetki. Istotnym było, że Z. Ś. nie zignorował wezwania i, jak zeznał inspektor ZUS M. S., wraz z żoną był u pozwanego aby sprawę wyjaśnić.

Uwadze Sądu Rejonowego nie umknęło, że K. Ś. (1) zaprzeczyła, jakoby towarzyszyła wówczas mężowi. Jednakże okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem przed śmiercią męża K. Ś. (1) nie była stroną w postępowaniu administracyjnym, nie interesowała się ani nie prowadziła spraw związanych z firmą. Obecność K. Ś. (1) wówczas w ZUS była ambiwalentna dla sprawy. Tak należało ocenić rolę K. Ś. (1) dopóty, dopóki nie została spadkobiercą męża. W ocenie Sądu Rejonowego, ze względu na upływ czasu, wnioskodawczyni mogła już tej okoliczności po prostu nie pamiętać.

Wracając do meritum – wówczas Z. Ś. powziął informację o kwocie 311,03 zł do zapłaty. Informacja taka została wysłana także w marcu 2016 r. Wobec braku potwierdzenia odbioru i faktu, że Z. Ś. nie żyje, nie sposób stwierdzić, jaki wówczas był przebieg zdarzeń. Tym samym uprawnionym było stwierdzenie, że ZUS nie wykazał, iż K. Ś. (1) mogła mieć wiedzę na ten temat, skoro nie prowadziła spraw firmy męża. Jednocześnie dodać należało, że zarówno spadkobierczyni, jak i inspektor ZUS M. S. żywiły przekonanie, że wszelkie należności były zapłacone, co wynikało jednoznacznie z zeznań obu świadków.

Dalej – z poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń wynikało jednoznacznie, że gdy spadkobierczyni odbierając korespondencję zaadresowaną na zmarłego męża (pismo ZUS z 20.11.2017 r.), dowiedziała się o istnieniu zaległości, bezzwłocznie podjęła starania, żeby je zapłacić. Potwierdzają to wiarygodne i wzajemnie spójne zeznania świadka J. S. oraz spadkobierczyni. J. S. ze swojego konta dokonała wpłaty zaległości, podając dane identyfikacyjne Z. Ś.. Pieniądze na spłatę zaległości przekazała jej wnioskodawczyni. W następstwie czego ZUS wydał decyzję o umorzeniu postępowania w sprawie określenia wysokości należności na koncie dłużnika, wobec wpłacenia należności 29.11.2017 r. (k. 102). Pismem tym ZUS nie pozostawił wątpliwości, że wówczas uznał wpłatę dokonaną przez J. S..

W ocenie Sądu Rejonowego, za chybiony w okolicznościach przedmiotowej sprawy należy uznać zarzut pozwanego, że wpłata dokonana przez peł. wnioskodawczyni 29.11.2017 r. nie może zostać uznana za prawidłową, gdyż została dokonana przez niezidentyfikowaną osobę, a w celu prawidłowego uregulowania zaległości po zmarłym płatniku składek wnioskodawca winien złożyć wnioski o wydanie decyzji w przedmiocie przeniesienia zaległości na spadkobierców i dopiero po wydaniu takiej decyzji prawidłowo dokonać ich spłaty.

Organ rentowy wywołał, że w przypadku zgonu płatnika zasady odpowiedzialności spadkobierców regulują przepisy ordynacji podatkowej. Sąd I instancji wziął pod uwagę art. 31 i 32 ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, po czym uznał za chybione stwierdzenie, że odpowiedzialność spadkobiercy za długi spadkowe nie powstaje jak w prawie cywilnym ex lege, lecz z mocy decyzji administracyjnej, wydanej na podstawie art. 100 Ordynacji Podatkowej, a decyzja ta ma skutek konstytutywny.

Sąd I instancji wskazał na stanowisko orzecznictwa w tym zakresie, po czym uznał, że decyzja o przeniesieniu odpowiedzialności na spadkobierców ma skutek deklaratoryjny, a nie konstytutywny.

Dokonując analizy ciągu zdarzeń w przedmiotowej sprawie sąd I instancji stwierdził, że sam pozwany, po dokonaniu 29.11.2017 r. wpłaty przez odwołującą się, uznał ją za prawidłową, a decyzją z 03.01.2018 r. umorzył wszczęte postępowanie jako bezprzedmiotowe, wobec dokonania wpłaty w prawidłowej wysokości.

Następnie dopiero pismem z 27.03.2018 r. poinformował wnioskodawczynię o nieuznaniu wpłaty z uwagi na to, że została ona dokonana przez niezidentyfikowaną osobę, a tym samym nie może wywołać żadnego skutku w zakresie istniejących zaległości oraz o możliwości złożenia wniosku o wydanie decyzji o przeniesieniu odpowiedzialności za zadłużenie Z. Ś. na spadkobierców. Następnie dopiero 13.06.2018 r. pozwany wydał przedmiotową decyzję, a wnioskodawczyni po raz kolejny dokonała wpłaty na rzecz ZUS, kwoty pokrywającej zadłużenie.

Znamiennym jest, że do chwili obecnej pozwany nie zwrócił pierwszej wpłaty.

W ocenie Sądu Rejonowego, skoro decyzja o przeniesieniu odpowiedzialności na spadkobierców ma charakter deklaratoryjny, to wpłata dokonana przez odwołującą się 29.11.2017 r. na poczet zaległości składkowych płatnika powinna zostać uznana przez organ rentowy za prawidłową.

W ocenie ww. sądu, błędy i uchybienia organu rentowego popełnione w przedmiotowej sprawie nie mogą obciążać wnioskodawczyni, która starała się współpracować z pozwanym i stosować do jego pouczeń.

Z ustaleń ww. sądu wynika także, że wnioskodawczyni, chcąc uzyskać prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu zwróciła się do pozwanego o wydanie decyzji i na jej podstawie ponownie uregulowała zaległość po zmarłym mężu.

Przez takie działanie organu rentowego nie sposób wyciągać negatywnych konsekwencji w tym przypadku wobec K. Ś. (1). Nie sposób też nie wspomnieć o uderzającym braku spójności w działaniach poszczególnych komórek merytorycznych ZUS w przedmiotowej sprawie.

Nie było więc żadnych wątpliwości, że K. Ś. (1) nie można zarzucić braku staranności w działaniu. Niewątpliwie spadkobierczyni dążyła do uiszczenia wszelkich należności. W rozpoznawanej sprawie można było dostrzec symptomy chaosu po stronie Zakładu, nie było mowy o pewności stanowiska ZUS – udzielano niewłaściwych informacji, a poszczególne komórki organizacyjne pozwanego nie posiadały kompletnych i spójnych danych. W tej sytuacji jedyną osobą, która poniosła negatywne konsekwencje była K. Ś. (1). Odwołująca przyszła do ZUS po to, by zasięgnąć pewnej informacji, a otrzymała błędne pouczenie, którego skutkami następnie obciążano właśnie spadkobierczynię.

W ocenie Sądu Rejonowego, w przedmiotowej sprawie, z uwagi na błędne poinformowanie skarżącej o możliwości złożenia wniosku o jednorazowe odszkodowanie po zakończeniu śledztwa, termin 6-miesięcznego przedawnienia prawa do jednorazowego odszkodowania rozpoczął się 06.06.2017 r., a spłata zadłużenia dokonana przez nią za

pośrednictwem peł. J. S. 29.11.2017 r. została dokonana prawidłowo i przed upływem 6-miesięcznego terminu przedawnienia.

Wobec takich ustaleń, sąd I instancji nie mógł zgodzić się z decyzją ZUS odmawiającą K. Ś. (1) jako spadkobiercy prawa do jednorazowego odszkodowania.

Sąd ten wskazał następnie na treść art. 13 ust. 1 ustawy wypadkowej i obwieszczenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej z 21.03.2019 r., by stwierdzić, że w okresie od 01.04.2019 r. do 31.03.2020 r. kwota jednorazowego odszkodowania z tytułu choroby zawodowej wynosi 82 531 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawniony jest małżonek lub dziecko zmarłego ubezpieczonego.

Mając powyższe okoliczności na uwadze oraz treść art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., a także brzmienie wyżej cytowanego przepisu, Sąd Rejonowy zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał wnioskodawczyni prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy prowadzonej działalności gospodarczej ze skutkiem śmiertelnym z 16.09.2016 r., po zmarłym Z. Ś., w wysokości 82 531 zł.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. W skład kosztów procesu poniesionych przez odwołującą się wchodziły koszty zastępstwa procesowego w kwocie 180 zł, ustalone w oparciu o przepis § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany organ rentowy, zarzucając sądowi I instancji:

I. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, a mianowicie 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że nie miało miejsca w sprawie przedawnienie roszczenia wobec działań wnioskodawczyni, w wyniku których zachowała terminy, w jakich winno zostać pokryte zadłużenie, a w konsekwencji zostały spełnione warunki do nabycia prawa do spornego świadczenia, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego w sprawie wynika, że na skutek działań wnioskodawczyni nastąpił upływ terminu przedawnienia, a zadłużenie nie zostało pokryte w wymaganym przepisami czasie, tym samym prawo do jednorazowego odszkodowania nie przysługuje;

II. dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz wyprowadzenie wniosków sprzecznych z zebrany materiał dowodowy poprzez przyjęcie głównie w oparciu o dowody osobowe, tzn. zeznania wnioskodawczyni i świadka (księgowej), że działania podjęte w sprawie spowodowały brak upływu terminu przedawnienia i uregulowanie zadłużenia w ustawowym terminie, podczas gdy ze stanu faktycznego sprawy i dokumentacji znajdującej się w aktach oraz przy przyjęciu zasad doświadczenia życiowego przyjęć należy, że wymagane prawem pokrycie zadłużenia nie miało miejsca, a działanie strony na etapie postępowania administracyjnego doprowadziło do upływu terminu przedawnienia, a zeznania przed sądem miały jedynie uwiarygodnić spełnienie przesłanek do nabycia świadczenia;

III. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez nieprawidłowe zastosowanie art. 6 ust. 2 i 3 ustawy z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez przyjęcie, że wnioskodawczyni spełnia ustawowe przesłanki do nabycia prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy prowadzeniu działalności gospodarczej ze skutkiem śmiertelnym w kwocie 82 531,00 zł, podczas gdy z uwagi na upływ terminu przedawnienia przesłanki te nie zostały spełnione;

IV. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 12 ust. 5 w zw. z art. 14 ust. 6 ustawy z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez ustalenie wysokości jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy prowadzeniu działalności gospodarczej ze skutkiem śmiertelnym przy uwzględnieniu stawek obowiązujących na dzień wydania wyroku, tj. w kwocie 82 531 zł, a nie na dzień wydania decyzji odmownej, tj. w kwocie 72 850 zł.

W świetle powyższych zarzutów pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie odwołania, ewentualnie uchylenie wyroku jako wadliwego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

W uzasadnieniu znalazło się rozwinięcie powyższych zarzutów.

W odpowiedzi na apelację odwołująca się wniosła o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej się kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wnioskodawczyni odniosła się do poszczególnych zarzutów apelującego, wywodząc, że apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, a zarzuty w niej podniesione nie dają podstaw do uznania, że rozumowanie sądu I instancji było błędne. Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. ani przepisów prawa materialnego.

Sąd Okręgowy rozważył, co następuje.

Apelacja okazała się zasadna jedynie w nieznaczej części.

W ocenie Sądu Rejonowego, z uwagi na błędne poinformowanie skarżącej o możliwości złożenia wniosku o jednorazowe odszkodowanie po zakończeniu śledztwa, termin 6-miesięcznego przedawnienia prawa do jednorazowego odszkodowania rozpoczął się 06.06.2017 r., a spłata zadłużenia dokonana przez nią za pośrednictwem peł. J. S. 29.11.2017 r. została dokonana prawidłowo i przed upływem 6-miesięcznego terminu przedawnienia.

W tym zakresie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń, i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie co do istoty. Logicznie uzasadnił swoje stanowisko. Nie naruszył przy tym przepisów prawa procesowego. W związku z tym, wobec pełnej aprobaty dla ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy i oddalenia apelacji na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, nie zachodzi potrzeba powtarzania tych ustaleń (por. wyrok SN z dnia 14.02.2013 r., sygn. II CSK 292/12, LEX nr 1318346).

Ocena prawna zawarta w rozstrzygnięciu sądu I instancji obejmująca dokonaną przez ten sąd wykładnię zastosowanych przepisów prawa materialnego i prowadząca do powyższych wniosków nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego.

Błąd popełniony przez sąd I instancji, skutkujący zmianą zaskarżonego wyroku, dotyczy wyłącznie zastosowania przez ten sąd nieprawidłowej stawki jednorazowego odszkodowania należnego wnioskodawczyni po śmierci Z. Ś..

W pierwszej kolejności szczegółowo należy odnieść się do zarzutów zawartych w punktach I-II apelacji, dotyczących stanu faktycznego sprawy.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Granice swobody sędziego przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikają z oceny dokonanej przez sąd nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów (wyrok SA w Warszawie z 30.05.2019 r., sygn. akt I ACa 35/2019).

Wykazanie, że sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c. oraz że mogło to mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją strony, co do dowodów zebranych w sprawie, jeśli jednocześnie strona nie

wykaże, iż ocena przyjęta przez sąd za podstawę rozstrzygnięcia, przekracza granicę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają czynniki logiczny i ustawowy, zasady doświadczenia życiowego, aktualny stan wiedzy, stan świadomości prawnej i dominujących poglądów na sądowe stosowanie prawa (wyrok SA w Białymstoku z 17.04.2019 r., sygn. akt I ACa 795/2018).

Ocena wiarygodności mocy dowodów, przeprowadzonych w danej sprawie, wyraża istotę sądenia w części, obejmującej ustalenie faktów, albowiem obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przezeń ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok SA w Łodzi z 08.05.2019 r., sygn. akt III AUa 1263/2018).

W zarzutach z punktów I-II pozwany twierdzi, że na skutek działań wnioskodawczyni nastąpił upływ terminu przedawnienia, a zadłużenie nie zostało pokryte w wymaganym przepisami terminie.

Sąd Okręgowy zgadza się jednak ze stanowiskiem sądu I instancji, że wnioskodawczyni wykazała należytą dbałość o własne interesy, a upływ przedawnienia nie nastąpił w wyniku jej nieprawidłowych działań.

Przede wszystkim należy podkreślić – co nie jest kwestionowane – że już we wrześniu odwołująca się była w placówce Zakładu i dowiedziała się o możliwości złożenia wniosku o jednorazowe odszkodowanie. Nie złożyła jednak wniosku o jednorazowe odszkodowanie we wrześniu 2016 r., ponieważ otrzymała błędne pouczenie od pracownika organu rentowego, że ze złożeniem takiego wniosku musi poczekać na zakończenia postępowania w prokuraturze.

Takie ustalenie wynika z zeznań wnioskodawczyni, które nie zostały zakwestionowane przez organ rentowy na etapie postępowania przed sądem I instancji. Samo stwierdzenie: „materiał dowodowy nie potwierdza, że ZUS udzielił informacji wnioskodawczyni, że ze złożeniem wniosku o jednorazowe odszkodowanie powinna poczekać na zakończenie postępowania w prokuraturze” (k. 143 akt sąd.), nie prowadzi do skutecznego podważenia twierdzeń strony. Takim materiałem są właśnie te zeznania. W związku z tym, Sąd Rejonowy miał wszelkie podstawy, by oprzeć się na tych twierdzeniach, skoro są one spójne i logiczne, a pozwany nie przedłożył dowodów przeciwnych.

Ponadto wbrew temu, co pozwany stwierdza w uzasadnieniu apelacji, sąd I instancji nie uznał, że odwołująca się złożyła wniosek „niezwłocznie” po umorzeniu śledztwa. Sąd Rejonowy ustalił prawidłowo datę postanowienia Sądu Rejonowego z 06.06.2017 r., którym utrzymano w mocy postanowienie o umorzeniu śledztwa, oraz datę wniosku o świadczenie i zawiadomienia o wypadku, złożonych w ZUS 13.09.2017 r. przez wnioskodawczynię.

Kluczowe jest nie to, ile czasu minęło od daty postanowienia do daty wniosku, lecz to, że wnioskodawczyni złożyłaby wniosek już we wrześniu 2016 r., jednak czekała do zakończenia śledztwa wskutek błędnego pouczenia. Nie budzi wątpliwości Sądu Okręgowego, że złożenie przez odwołującą się wniosku po zakończeniu postępowania karnego było następstwem błędu pracownika organu rentowego.

Ponadto sąd I instancji trafnie przyjął, że 6-miesięczny termin przedawnienia należy liczyć od zakończenia postępowania karnego – jest to najwcześniejsza możliwa data, ustalona w świetle treści błędnego pouczenia udzielonego przez Zakład. Skoro tak, to złożenie wniosku we wrześniu nie było spóźnione.

Kolejna kwestia poruszona przez organ rentowy dotyczy prawidłowości wpłaty dokonanej 29.11.2017 r. przez J. S. – jako wpłaty nie dokonanej przez spadkobierców w ramach postępowania o przeniesienie odpowiedzialności. Sąd Rejonowy trafnie jednak rozstrzygnął te wątpliwości pozwanego, wskazując na wyrok NSA z 23.05.2016 r., sygn. akt II FPS 6/15 (k. 167-168 akt sąd.). Decyzja o przeniesieniu odpowiedzialności na spadkobierców ma charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny, a zatem nie była niezbędna do dokonania skutecznej wpłaty.

Kwestia umocowania J. S. do dokonania wpłaty nie budzi wątpliwości sądu. Wynika to z zeznań odwołującej się oraz świadka, a także umowy o świadczenie usług księgowych (k. 26-27v akt sąd.). Pozwany na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego nie kwestionował autentyczności dokumentu, na etapie postępowania apelacyjnego zaś nie podał w tym zakresie żadnych merytorycznych argumentów. Współpracę z wnioskodawczynią uwiarygodnił fakt, że świadek była księgową zmarłego męża wnioskodawczynie.

Zasady logiki i doświadczenia życiowego świadczą o tym, że wpłata musiała odbyć się za wiedzą i zgodą wnioskodawczynie, ponieważ świadek nie miała w tej wpłacie żadnego interesu.

ZUS wskazał ponadto, że wnioskodawczynie jest zainteresowana pozytywnym dla siebie rozstrzygnięciem sprawy, a świadek jest osobą związaną z wnioskodawczynią (współpracowała z wnioskodawczynią, a wcześniej z jej mężem). Jednak te fakty nie świadczą same w sobie o niewiarygodności tych zeznań. Ponadto organ rentowy sam powołuje się na zeznania świadka M. S., tym razem pomijając, że tak samo temu świadkowi można przypisać interes w składaniu zeznań na korzyść instytucji, w której jest zatrudniony.

Podsumowując tę część rozważań – sąd II instancji w całości aprobuje ustalenia stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku, uznając, że znajdują oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

W stanie faktycznym sprawy nie doszło tym samym do naruszenia art. 6 ust. 2 i 3 ustawy z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (zarzut III).

Zasadny jest jedynie zarzut z punktu IV apelacji.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z 07.04.2009 r., sygn. I UZP 2/09, w razie odmowy przyznania jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy – orzeczeniem o uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 46 ustawy z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych jest decyzja organu rentowego o odmowie przyznania jednorazowego odszkodowania (art. 15 ust. 2 pkt 2 tej ustawy). Wysokość jednorazowego odszkodowania ustala się według stawek za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu obowiązujących w dniu wydania tej decyzji, a kwota należnego odszkodowania przysługuje wraz z ustawowymi odsetkami określonymi przepisami prawa cywilnego od daty wydania zaskarżonej decyzji.

W uzasadnieniu wyroku z 08.05.2012 r., sygn. akt II UK 250/11, Sąd Najwyższy uznał, że do ustalenia wysokości jednorazowego odszkodowania w przypadku nieterminowego wydania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzji przyznającej to prawo przyjmuje się przeciętne wynagrodzenie obowiązujące w dniu, w którym najpóźniej powinno nastąpić wydanie decyzji (art. 12 ust. 5 w związku z art. 15 ust. 1 i 2 ustawy z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych).

Sąd Okręgowy podziela poglądy wyrażone w cytowanym wyżej orzecznictwie, stwierdzając, że kwota jednorazowego odszkodowania powinna zostać w niniejszej sprawie określona na dzień wydania zaskarżonej decyzji.

Zgodnie z obwieszczeniem Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z 14.03.2017 r. w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej (M.P.2017.283), wydanym na podstawie art. 14 ust. 9 ustawy z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, w okresie od 01.04.2017 r. do 31.03.2018 r. kwota jednorazowego odszkodowania wynosi 72 850 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawniony jest małżonek lub dziecko zmarłego ubezpieczonego lub rencisty.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., orzeczono jak w punkcie I wyroku.

W pozostałym zakresie, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację oddalono (pkt II).

O kosztach zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą (pkt III) orzeczono w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 265), mając na uwadze ostateczny wynik sprawy, tj. częściowe uwzględnienie roszczeń wnioskodawczyni.